



Mitologia a Biblia - cz.V

[część IV](#)

Znamienną jest rzeczą, że te kobiety siedziały przy północnej bramie, w tym samym miejscu, gdzie była umieszczona „stolica bałwana”, wspomina w wierszu 3. Tammus jest utożsamiony z Oziridem i jest dlatego tym samym co Bacchus (Wilkinson „Egipcjanie”, tom V b 3, c XIII, str. 10).

Kiedy Jezus, prawdziwy Mesjasz i Zbawca świata, był prowadzony na śmierć, to czytamy, że kobiety „płakały i narzekały”. Ale Jezus odwróciwszy się do nich rzekł:

„Córki jerozalemskie! Nie płaczcie nade mną, ale raczej same nad sobą i nad dziełkami waszymi” – Łuk. 23:27-28.

Powód, dlaczego Bacchusa uważają za boga wina, pijaństwa i rozpusty, szukać należy w tym fakcie, że tajemnicze napoje i namaszczenia były używane przy przyjmowaniu adeptów. Wtajemniczony raczej widział zawsze późniejsze skutki, ale nie rozumiał prawdziwego znaczenia tych orgii podczas Bacchanalii, które miały być urządzone dla „oczyszczenia dusz” (Serwiusz w Georg., ks. I, tom II, str. 197). Ten podniosły pierwiastek, jaki miał tkwić przy tych ceremoniach namaszczenia itd., jest widocznie strasznym przeciwstawieniem do Boskiej radości, doświadczanej przez tych, którzy będąc namaszczeni duchem św. zyskują zrozumienie chwalebnej prawdy, jaka świeci z twarzy Jezusa Chrystusa (1 Kor. 2:9-16). Apostoł powiada:

„A nie upijajcie się winem, w którym jest rozpusta, ale bądźcie napełnieni duchem rozmawiając z sobą przez psalmy i hymny i pieśni duchowne, śpiewając i grając w sercu swoim Panu” – Efezj. 5:18-19.

Dla świata ta radość i wesele, jakie sprowadza duch św. na tych, którzy co dopiero przyszli do światła Boskiej Prawdy, zdaje się być w wyniku nieumiarkowanego pijaństwa lub szaleństwa. Wielu z nas posądzonych było przez ludzi. W ten sposób także traktowało pospólstwo członków pierwszego Kościoła podczas Zielonych Świąt:

„Ci się młodym winem popili” – Dzieje Ap. 2:1-18.

Ale nie dbamy o ich sąd, ponieważ wiemy, że „cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są ducha Bożego, albowiem mu są głupstwem i nie może ich poznać” – 1 Kor. 2:14. Nie tylko namaszczenie duchem św. sfalszowane było przez fałszywe religie, ale prawie każdy przymiot i wysoki urząd przypisywany był fałszywemu zbawicielowi świata, chociaż w samej rzeczy należał się Jezusowi Chrystusowi. To jest bez wątpienia powód, dlaczego Szatan, „bóg tego świata” przez fałszowanie prawdy według sił swoich zdobył tak silne stanowisko w sercach ludzkości. Apostoł powiada:

„Ale świat wszystek w złym położony jest”.

Wiemy, że wielki system papieski, nazwany słusznie arcydziełem Szatana, jest mistrzowskim przeciwstawieniem chwalebnej panowania Chrystusa w Tysiącleciu i obecnie widzimy, dlaczego on nazwany został przez Pana naszego „wielkim Babilonem”, ponieważ był on pozafigurą tego nieprawego systemu, którego początek tkwi w dawnym Babilonie. Oto, jak Szatan próbował zniszczyć plan odkupienia Jahwe przez uprzedzenie panowania Chrystusowego w Tysiącleciu fałszywym tysiącleciem papieskim, kiedy to papież panowali jako królowie królów i panowie nad panami; tak starał się również zaciemnić cel Boga przez przyspieszenie przyjscia Jezusa Chrystusa, wprowadzając na widownię świata fałszywego Mesjasza. Twierdzono, że śmierć Ozirisa (tj. Nemroda) była poświęcająca i miała na celu dobro ludzkości.

OZIRIS FAŁSZYWYM ZBAWICIELEM

Pamiętki zamierzchłe Egiptu świadczą o tym, że część oddawana Ozirisowi datuje się od bardzo wczesnych czasów i że on uważany był za „boga człowieka, który cierpiał, umarł, powstał z martwych i panował wiecznie w niebiesiech”. Był królem wieczności, panem życia wiecznego, bogiem bogów, królem królów, panem panów, księciem książąt, władcą świata, którego istnienie jest wiecznym” (Paripus Anica, płyta 1 w Bryt. Muzeum). Oziris był bogiem, który mógł powołać z powrotem do życia tak mężczyzn, jak i kobiety i obdarzyć ich życiem wiecznym. Był w sobie siłą twórczą (Przewodnik do Zbiorów Egipskich w Bryt. Muzeum, str. 139).

Widzieliśmy poprzednio, że po śmierci i poćwiartowaniu ciała Ozirisa, człowieka-boga Egiptu przez Seta (Sem) Horus, syn Ozirisa przy współudziale pewnej liczby istot, które nazywano „zwolennikami Horusa” wykonali szereg magicznych rytuałów, podczas których członki



boga się zrosły i on odżył na nowo. Egipcjanie dowodzili: „Pewne ceremonie, wykonane przez Horusa, dokonały zrośnięcia się ciała Ozirisa, który odzyskał życie wieczne. Dlatego wykonujemy te same ceremonie nad ciałami umarłych, aby i one także odzyskały życie”. W tym tkwi powód i początek balsamowania w Egipcie. Egipcjanie silnie wierzyli, że jeżeli ciało nie było zachowane po śmierci, to życie przyszłe było niemożliwe. Starali się przeto nade wszystko, aby ich mumie miały zupełne zabezpieczenie, łożąc olbrzymie sumy na sarkofagi itp., tak że śmiało powiedzieć można, iż lud ten więcej wydawał na umarłych jak na żywych. Dowodzi to, jak bardzo pozbawieni byli trzeźwego sądu i jak oszukani przez Szatana; ponieważ jak mogło zachowanie biednych ich ciał zapewnić im życie przyszłe! Przypomnijmy sobie, jak apostoł Paweł wyśmiewa tych, którzy podobnie jak Egipcjanie wierzyli: „*O głupi! To, co ty siejesz, nie bywać ożywione!*”.

Jest rzeczą godną uwagi, że w ich wypracowanym systemie religijnym idea żalu nigdy nie zaprzętała umysłów Egipcjan. U nich przez popełnienie grzechu rozumiało się raczej przestąpienie rytualnego prawa społecznego, które naprawić można było przez pewne opłaty, po zapłaceniu których przestępca uważany był za zwolnionego od wszystkich zobowiązań moralnych i realnych. W języku Koptów, który najwięcej zbliżony jest do starożytnego języka egipskiego, nie ma słowa na określenie pojęcia „żał”; tłumacze zmuszeni byli przenieść samo greckie słowo do wierszy koptyjskich Nowego Testamentu.

[część VI](#)

R-
„Straż”